

14 NIEDZIELA ZWYKŁA (ROK B) – 6 VII 1997

Grzech zazdrości

1. Zazdrość mieszkańców Nazaretu

Mieszkańcy Nazaretu są zdziwieni nauczaniem i czynami Jezusa. Pytają, skąd On to ma? Znają Go przecież jako prostego syna cieśli, który wychował się wśród nich i jest jednym z nich. A zatem, skąd posiada taką mądrość? W jaki sposób może czynić takie cuda?

Możemy się domyślać, że motywem zachowania mieszkańców Nazaretu wobec Jezusa jest uczucie zazdrości. Myślą bowiem, że nie może być On kimś mądrzejszym, zdolniejszym i lepszym od nich. Zazdrość zaślepia im oczy tak, że nie mogą dostrzec w Jezusie zapowiedzianego Mesjasza Bożego. Równocześnie grzech zazdrości mieszkańców Nazaretu zamyka Jezusowi drogę do ofiarowania im zbawienia. Ewangelista zauważa, że Jezus *nie mógł tam działać żadnego cudu, jedynie na kilku chorych położył ręce i uzdrowił ich*. Zazdrość prowadzi ostatecznie do postawy niewiary. Jezus *dziwił się też ich niedowiarstwu*.

2. Zazdrość w dzisiejszym świecie

Także nasz dzisiejszy świat nie jest wolny od zazdrości. Każdy z nas doświadcza jej destrukcyjnej mocy. Człowiek może zazdrościć drugiemu dosłownie wszystkiego! Skąd bierze się zazdrość? Dokładne przyjrzenie się zazdrości pozwoli odkryć jej korzeń we wnętrzu człowieka: w wygórowanej ambicji, podsycanej i niezdrowej konkurencji, wreszcie w ciągłym, upartym porównywaniu siebie z innymi. Zwróćmy uwagę na ten ostatni powód ludzkiej zazdrości.

Czy jest słuszną rzeczą porównywać siebie z innymi ludźmi? Co na ten temat mówi Ewangelia? Otóż, w żadnym miejscu Jezus nie poleca swoim uczniom porównywania siebie z innymi. Wręcz przeciwnie, odkrywa On godność i niepowtarzalność czy oryginalność każdego człowieka. To prawda, że jesteśmy różni od siebie i obdarzeni różnymi talentami, o czym mówi Jezus w przypowieści o talentach, ale nikomu z nas nie dzieje się krzywda, nawet temu, który otrzymuje tylko jeden talent. Przez współpracę z Bogiem może on pomnożyć swój talent i stać się w pełni szczęśliwym, a nie zazdrośnie porównywać siebie do tego, który otrzymał dziesięć talentów i uważać siebie za pokrzywdzonego.

3. Uwięziony geniusz

Dobra Nowina Jezusa głosi prawdę o tym, że każdy człowiek jest niepowtarzalny, ponieważ został stworzony przez dobrego i kochającego Stwórcę i jest powołany do szczęścia wiecznego.

Duże wrażenie wywarła na mnie lektura opowiadania „Uwięziony geniusz”, zawartego w zbiorze pt. *Trudne dni*, wydanego nakładem Księży Marianów. Christopher Nolan, Irlandczyk, urodził się jako dziecko całkowicie i nieodwracalnie chore fizycznie. Nie był zdolny do wykonania najmniejszego ruchu. Mógł jedynie poruszać w sposób kontrolowany gałkami oczu, w prawo, lewo, w górę i w dół. Kiedy dorastał, nauczył się porozumiewać ze swoją matką bardzo prostym i ubogim językiem swoich oczu.

Gdy chłopiec miał 11 lat skonstruowano dla niego specjalną maszynę elektryczną do pisania, a do głowy przymocowano mu metalowy pręt, którym mógł wystukiwać litery. Mama podtrzymywała mu głowę i Christoph po raz pierwszy w życiu zaczął wypowiadać na piśmie swoje myśli. Okazało się, że chłopiec jest poetą! „Spolaryzowany byłem, porażony: po sprawdzeniu mych możliwości, ludzie zdali sobie sprawę ze wszystkiego, w smutku, gdy otworzyłem im oczy, całkowicie” – tak napisał w pierwszych słowach. Jako 16-letni poeta uchodził już za geniusza, znanego w nowoczesnej poezji anglosaskiej.

Każdy z nas jest takim geniuszem, może czasem ukrytym i nieświadomym swojej niepowtarzalności. Właśnie o tym chciał Jezus powiedzieć mieszkańcom Nazaretu, którzy zazdrościli Mu mądrości i mocy. Także nam chce powiedzieć dzisiaj Jezus, abyśmy nie zazdrościli innym czegokolwiek, lecz uwierzyli, iż każdy z nas jest dla Niego najważniejszy i obdarzony wielorakimi darami.

ks. Włodzimierz Wołyniec